

# Rząd Liz Truss chce dać „podwyżki bankierom”

17 września 2022

Liz Truss w ogniu krytyki – nowy brytyjski rząd planuje znieść ograniczenie wysokości premii dla bankierów. W perspektywie nadchodzącej recesji ruch ten może tylko zwiększyć przepaść między bogatymi i biednymi w Wielkiej Brytanii.

Regulacje w tej kwestii zostały wprowadzone po globalnym krachu finansowym z 2008 roku w ramach działań mających na celu zmniejszenie ryzyka podobnych wydarzeń. Ograniczenie, które weszło w życie 2014 wymaga, aby premie osób zatrudnionych w sektorze finansowym były ograniczone do nie więcej niż 100 proc. stałego wynagrodzenia lub w przypadku zgody akcjonariuszy dwukrotności tej sumy. Jednak według nowego kanclerza skarbu w rządzie Liz Truss takie limity sprawiają, iż londyńskiemu City ciężko przyciągać najlepszych pracowników w tej branży. Jednak póki co Kwasi Kwarteng nie podjął żadnej decyzji w tej sprawie, ale wiadomo, że chciałby to zrobić.

Warto przypomnieć, że do podobnego ruchu przymierzał się Boris Johnson, ale zdecydował się z niego wycofać, ponieważ zezwolenie bogatym na zarabianie jeszcze więcej, w kontekście kryzysu kosztów utrzymania, mogłoby zostać bardzo źle odebrane przez opinię publiczną. Bardzo celnie ówczesną sytuację podsumował lider opozycyjnej Partii Pracy. Keir Starmer ostro skrytykował poprzedniego premiera i opisał pomysł zniesienia tych ograniczeń, w praktyce jako „podwyżki płac dla bankierów, a cięcia płac dla pielęgniarek okręgowych”.

Według źródeł „The Guardian”, kanclerz Kwarteng intensywnie rozważa zniesienie limitów, ale żadna decyzja w tej sprawie nie została podjęta. Jeszcze... Rząd kierowany przez Partię Konserwatywną obawia się, iż londyńskie City zaczyna

przegrywać z innymi centrami finansowymi w Europie. W tym kontekście przytoczono choćby przykład Paryża, który oferuje 30% stawki podatku dochodowego, aby przyciągnąć specjalistów bankowości inwestycyjnej.

Z kolei według „Financial Times” Kwarteng będzie dążył do zniesienia tych regulacji. W zeszłym tygodniu jeden z najważniejszych polityków w Wielkiej Brytanii rozmawiał z jednym z dyrektorów z City. Miał powiedzieć, że brytyjskie władze w tej kwestii muszą być „bardziej zdecydowane i robić rzeczy inaczej [niż w krajach EU – przyp. red.]”. Kanclerz skarbu miał sympatyzować z londyńskimi bankierami i dzielić ich zdanie w kwestii deregulacji sektora finansowego po Brexicie.

Autorstwo: Remigiusz Wiśniewski

Źródło: [PolishExpress.co.uk](http://PolishExpress.co.uk)